Nr. 121. Dnia 3 maja Środa. Dnia 21 kwietnia (3 maja) 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś. Aleksanadra P. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 32	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 21 w.	Niedziela: Domicelli Panny.
Czwartek: Florjana Męcz.	Zachód „ „ 7-ej „ 23	Zachód „ „ 4 „ 31 r.	Poniedz.: **Stanisława B.**
Piątek: Piusa V Pap.	Długość dnia godzin „ 14 „ 51	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 8).	Wtorek: Grzegorza Naz.
Sobota: Jana Apostoła.	Przybyło „ 7 „ 13	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.	Środa: Izydora Oracza.

Redakcja, Administracja i Drukkarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława, jutro Wieńczysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich oraz członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: W i e l k i: dziś „Divertissement baletowe", „Pajace" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Oktawjusza Nouvelli'ego i Astillero) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Straszny dwór"; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Prawa serca"; jutro „Pożar w klasztorze" (z udziałem p. Grabowieckiej) oraz „Te, które się szanuje";—N o w y: dziś „Córka tambormajora" oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Ach, ta wiosna" oraz „Figle Chochlika". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18916 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ostatecznie opracowano projekt prawa o lichwie. Odpowiednie prawo brzmi, jak następuje: „Winny oddania kapitału na nadmiernie wygórowany procent: 1) jeżeli pożyczka lichwiarska wydana była w takich warunkach, które świadomie dla wierzyciela mogły zrujnować dłużnika; 2) jeżeli wysokość procentu była ukryta w jakikolwiekbądź sposób—podlega pozbawieniu praw i zamknięciu w więzieniu od 1—5 lat. Stopa procentu nie przewyższająca 20%, nie jest uważana za wygórowaną. Umowa lichwiarska traci swoją ważność, wierzyciel zaś ma prawo żądać zwrotu swojego kapitału z procentem prawnym." Odpowiednie kary ustanowione są w tym wypadku, kiedy lichwiarz, mający w liczbie swoich klijentów osoby niepełnoletnie, nakłania ich do podpisywania dokumentów na sumę wyższą, aniżeli istotnie wydana pożyczka i t d. Powyższy projekt czytany będzie niebawem w radzie państwa.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w nowej ustawie adwokackiej dodano paragraf, na mocy którego w okręgu sądowym warszawskim nie będą nadal zatwierdzani adwokaci żydzi.

= Uwzględniając życzenia mieszkańców Szmulowizny, zarząd miejski zakrzątnął się około przeniesienia rogatki ząbkowskiej do nowej granicy miasta. Po przyłączeniu do miasta: Nowej Pragi, Targówka, Szmulowizny i Kamionka, granicę miasta od strony wschodniej stanowi wysoki nasyp ziemny kolei nadwiślańskiej; z tego powodu dzisiejszą rogatkę należy przenieść po szosie radzymińskiej do tegoż nasypu. Tu też właśnie napotykają się pewne trudności, gdyż magistrat nie wszedł w posiadanie gruntu, na którym chce wybudować dom dla służby i rogatkę, albowiem zarząd kolei grunt ten uważa za swą własność. W celu wyjaśnienia nastręczającej się kwestji zarządzono z odpowiedniemi władzami korespondencję. Do czasu wyświetlenia sprawy wybudowanie rogatki uległo zwłoce.

= Z powodu dochodzących do p. prezydenta zażaleń na niegrzeczne obchodzenie się służby rogatkowej z przejeżdżającymi, p. jenerał Bibikow polecił dzierżawcy dochodu rogatkowego zwrócić uwagę na służbę z zastrzeżeniem, że w razie powtarzania się czegoś podobnego, służba ta, na zasadzie zawartego z dzierżawcą kontraktu, będzie uwolnioną od obowiązków. Dopilnowanie porządku na rogatkach zalecono również urzędnikom magistratu, do tego delegowanym.

= Wskutek starań komitetu pomocy dla ludności żydowskiej o doprowadzenie wody do baraków, w których urządzone są kuchnie ludowe na placu Grzybowskim i Wojennym, magistrat zezwolił, ażeby woda do pomienionych baraków doprowadzona była od głównej rury magistralnej. Koszt wyniesie około 200 rs., a wydatek ma pokryć komitet ze swoich funduszów.

= Do oszacowania gruntów, zajętych z posesyj nn-ry 5595, 1032a i 1032b pod rozszerzenie ulic: Nowogrodzkiej i Krochmalnej, delegowano na dzień 4-ty b. m. osobną komisję, złożoną z techników miejskich i dwóch obywateli.

= Wobec ekspiracji kontraktu na najem lokalu biura kanalizacyjnego przy ulicy Królewskiej, postanowiono kontrakt ten przedłużyć do dnia 1-go stycznia 1896-go r., t. j. do terminu, w którym mają się ukończyć roboty kanalizacyjne i wodociągowe 4-ej serji.

= Na zasadzie rozporządzenia ministerjum komunikacyj, rewizja wiosenna kolei, ze szczegółowem zbadaniem robót przewidzianych w budżecie, ma się odbyć najpóźniej w pierwszej połowie maja. Na kolei nadwiślańskiej rewizja powyższa rozpocznie się d. 6-go maja i w tym celu przybywa tu za kilka dni z Petersburga specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów: komunikacyj, finansów, oraz głównej kolejowej inspekcji, która przy udziale przewodniczącego w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżeniera Kossutha, oraz dyrektora kolei i naczelników wydziałów zbada stan nasypów po roztopach wiosennych, jako też budynków i urządzeń, potrzebujących reparacji lub powiększenia. Zwrócona również będzie uwaga na stan sanitarny pomieszczeń tak stacyjnych, jako też domów, zajmowanych przez służbę kolejową, celem zadecydowania co do zastosowania środków zapobiegających na wypadek powrotu epidemji.

= Sprawozdanie zarządu i bilans kolei nadwiślańskiej za rok ubiegły niebawem wysłane będą do rady zarządzającej. Urzędnicy zarządu kolei, zajęci w godzinach wieczornych nad sporządzeniem tych

95)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Nie puszczę cię, póki mi nie odpowiesz.

— Może, może—mówił cicho—ale to tak wygląda po mieszczańsku, mizernie, skąpo. Odpędzać połowę moich dzielnych ludzi...

— Znajdą sobie miejsca, zapewniam cię. A za rok znowu wszystkich będziesz miał koło siebie. Gdy się nie zgodzisz, padniesz, a wtedy rozpędzisz wszystkich. Deski wież twoich rozbiorą chłopi... I znowu zapanuje ponura pustka dziewiczego lasu. Idea dla pokrycia Galicji kominami fabryk pogrzebana na jakie dwadzieścia lat.

— Przesadzasz, przesadzasz—szeptał Stefan zgnębiony.

— Czujesz sam, że mówię prawdę. Stefanie, uściśnij mi rękę i powiedz jeden wyraz: zgoda...

Stefan stał nieporuszony.

— Powiedz, błagam cię—nalegał Zygmunt.

— Jesteś spólnikiem, masz prawo...

— Nie chcę powoływać się na moje prawa, pragnę cię tylko przekonać, pragnę, abyś uwierzył i sam mi powiedział, że idąc w kierunku moich rad, prędzej zdobędziemy miljony.

— Raczej później—odparł Stefan.

— Nie, stanowczo nie, pewniej a więc prędzej! Stefanie, uściskaj mnie i powiedz: zgoda...

— To, czego żądasz, jest tak przeciwne memu usposobieniu, nawet wstrętne.

— Żądam od ciebie poświęcenia twych upodobań na rzecz rzeczywistości, prawdy, przyszłości...

Wyciągnął rękę.

— Podaj mi rękę i powiedz: zgoda, proszę cię po raz ostatni w imię logiki i konieczności.

Stefan się zawahał, z twarzy jego wyglądał ból, walka wewnętrzna szarpała nim.

— Daj mi do namysłu dwanaście godzin. Muszę się zwyciężyć, a raczej przeistoczyć swoją naturę. Muszę wyrzucić z mego mózgu szerokie poglądy, wielkie pragnienia, a zaszyć się w skórę mieszczanina.

— Nie wyrzucaj ich, lecz poproś, aby zaczekały rok—dwa.

— Dwanaście godzin—rzekł Stefan—proszę o dwanaście godzin do stoczenia z sobą walnej batalji i przegrania jej!

Obaj jednocześnie wyciągnęli do siebie ręce i uścisnęli się.

— Teraz dopiero zaczynam wierzyć w przyszłość Podniebia—zdecydował Zygmunt.

Stefanowi nie dał odpowiedzieć biegnący praktykant.

— Panie dyrektorze!—wołał zdaleka—zaczynamy. Majstrowie proszą, aby pan dyrektor był przy pierwszem uderzeniu świdra w nowym szybie.

Stefan, rad, że się skończyła przykra dla niego rozmowa, zwrócił się do Zygmunta.

— Proszą, więc chodźmy. Zygmuś, ty masz szczęście i ty pierwszy ujmiesz w rękę sztangę, a dopiero ja po tobie. Pan, panie Teofilu, za nami, bo ty objemujesz dyrektorstwo nad nowym szybem.

Wieżę u wejścia przystrojono gałęziami jedliny. Robotnicy, należący do szybu, oczekiwali uszykowani w dwa rzędy.

— Patrz—rzekł Stefan—to wszystko chłopi z podnóża Karpat. Zgrabni jak akrobaci, muskuły z żelaza. Spojrzyj im w oczy: patrzą sprytem i energją.

— Panie dyrektorze, chłopiec z telegramem biegnie ku nam—zawołał jeden z robotników.

Twarz Stefana zachmurzyła się.

— Zobaczymy, co jest. Pewno fabryka maszyn wypowiada kredyt. Mniejsza! znajdziemy inną. Myślisz, że ja sobie co robię z kredytu niemców...—Pal ich djabli!

Odebrał z rąk chłopca telegram, otworzył go. Zarumienił się—oczy mu zaświeciły radośnie.

— Jaś przyjeżdża, już jedzie, będzie za godzinę tu, w pośród nas. Słyszysz, mój Jaś tu!...

Zwrócił się do robotników.

— Chłopcy! wielki gość do nas zjeżdża i wielka musi wśród nas zapanować radość. Szczyty wież umaić gałęziami. Cztery beczki pełne nafty ustawić na wzgórzach i zapalić o zmroku. Kopalnia musi świątecznie wyglądać i być w całej pełni życia i ruchu.

Wbiegł do przystrojonej wieży, stanął przed szybem.

— Jeżeli łajdaku, nie dasz dziennie po trzysta beczek przez dziesięć lat, to niech cię piorun trzaśnie!

Robotnikom przemowa ta nadzwyczaj się podobała.

— Zygmuś, chwytaj sztangę! Puszczać!...

Jeden z majstrów skoczył do *pedałów*, pociągnął. Koła warknęły, świder się uniósł i spadł głucho.

— Niech się ryje, a ropa niech się leje! — zawołali robotnicy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

prac, otrzymać mają osobne wynagrodzenia, o których przyznanie dyrekcja występuje z przedstawieniem do rady zarządzającej.

= Gmach dzwonnicy przy kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu został odrestaurowany.

= Przypominamy, że w dniu jutrzejszym (4-go maja) w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego warszawskiego przy ulicy Niecałej, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się ogólne zebranie członków kasy wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po lekarzach, na którem komitet tejże kasy złoży publiczne zdanie sprawy ze swych czynności za r. 1892-gi.

= Posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego odbędzie się d. 5-go b. m., w lokalu na Kanonji, o godz. 7-ej po południu. Porządek dzienny posiedzenia: 1) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie sądu konkursowego; 3) p. Majewski „O syntezie djamentu i znaczeniu jej dla chemji teoretycznej"; 4) Bekker „Oczyszczanie chloroformu"; 5) p. Lerowski „Barwniki aleuronowe"; 6) balotowanie kandydatów na członków.

= Dziś, o godz. 5-ej po południu, pod przewodnictwem Wincentego hr. Walewskiego, wiceprezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie zorganizowanego wydziału dochodów niestałych.

= W zakładzie freblowskim p. Marji Słomczyńskiej niebawem rozpocznie się nowy kurs różnych gier i zabaw pedagogicznych. Zabawy te odbywać się będą na otwartem powietrzu w ogrodzie, znajdującym się przy zakładzie.

= Szambelan Najwyższego Dworu hr. Rodryg Potocki powrócił z gubernji kieleckiej. — Naczelnik okręgu celnego jenerał-major Usow powrócił z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj ukazały się afisze, zapowiadające występ kwartetu wiedeńskiego Hellmesbergera—na piątek, d. 5-go b. m., w salach redutowych.

Słusznie uczyniło Towarzystwo muzyczne, urządzając popis tego kwartetu w piątek, publiczność bowiem żądna była usłyszenia p. Hellerówny na koncercie znakomitej śpiewaczki w d. 4-ym b. m., skutkiem czego powodzenie wieczoru Hellmesbergera było wątpliwe.

= W przejeździe.

Przez dwa dni ubiegłe bawił w naszem mieście p. Ernest Schpott, rysownik lipskiej ilustracji, zbierający szkice typów słowiańskich do wielkiego międzynarodowego albumu, jaki ma być wydany w Lipsku.

Rysownik zatrzymywał się dłuższy czas w Częstochowie i w okolicy, a obecnie podążył do hr. Tyszkiewicza w gub. wileńskiej.

W powrotnej drodze, w lipcu, rysownik zamierza objechać okolice Warszawy.

= Bazar rzemieślniczy.

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 12-ej w południe ks. prałat Filochowski dokonał poświęcenia lokalu, zajętego na Bazar rzemieślniczy.

Nową instytucję, w której rzemieślnicy tyle pokładają nadziei, umieszczono w domu hr. Zamoyskiego przy placu Bankowym.

Bazar rozpoczął już swoje czynności.

Pierwsze towary nabyto od tkaczy z Pabjanic, Tomaszowa i innych ognisk fabrycznych.

Fabrykanci ci zgłosili się do zarządu sami.

Następnie są już do nabycia w Bazarze wyroby miejscowe, jako to: jubilerskie, krawieckie, stolarskie, żelazne i t. p.

Osobny dział zajmują wyroby pracy kobiecej.

Brak jedynie wyrobów szewckich.

Czyżby szewctwo tutejsze stało tak świetnie, iż nie uważa za stosowne korzystać z usług instytucji tak pożytecznej?

Zresztą, jeżeli już nie wzgląd na zysk doraźny, to poczucie solidarnego działania i łączenia się z celami Bazaru powinnoby skłonić pp. szewców do wzięcia udziału w czynnościach młodej instytucji.

Lokal bazaru wkrótce będzie znacznie powiększony.

Skontraktowano już lokale na pierwszem piętrze, po nad dzisiejszem pomieszczeniem Bazaru.

W interesie chyba rzemieślników leży, aby zarówno parter, jak i pierwsze piętro były zawsze zapełnione po brzegi.

= Fałszerze biletów.

Wzmiankowaliśmy przed dwoma dniami o ujęciu dwóch indywiduów trudniących się sprzedażą i podrabianiem fałszywych biletów do cyrku.

Notatkę podaną uzupełniamy następującemi szczegółami.

W d. 16-ym kwietnia zwrócono uwagę, iż na miejscach nienumerowanych jest więcej osób, aniżeli biletów było sprzedanych w kasie.

Po sprawdzeniu biletów okazało się, iż wiele było fałszywych, a publiczność objaśniła dyrekcję cyrku, iż bilety nabywano przed kasą cyrkową od jakiegoś człowieka

Zawiadomiona policja śledzcza przez cały tydzień bezowocnie wyczekiwała pod cyrkiem na handlarzy biletów i dopiero następnej niedzieli, 23-go kwietnia, udało się ująć na gorącym uczynku Kazimierza Kwiatkowskiego, robotnika drukarni Skiwskiego, zamieszkałego przy ul. Rozbrat pod № 4-ym.

Niezwłocznie udano się do mieszkania K. i dokonano rewizji, której rezultatem było znalezienie zakopanych w piwnicy: kaszt drukarskich, czcionek, farby, stempla dyrekcji teatrów rządowych i kilku paczek gotowych biletów.

Kwiatkowski objaśnił, iż bilety fałszował przy współudziale szewca Feliksa Spoczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Folwarcznej pod № 15-ym.

Niezwłocznie aresztowano i S., a ten wskazał dwóch robotników z drukarni: Marcelego Nowowiejskiego i Jana Staszkiewicza, którzy dostarczali im czcionek drukarskich.

Fałszerzy biletów odesłano niezwłocznie do więzienia śledzczego.

Sprzedawali oni swoje „wyroby" tylko w niedziele i święta, licząc, że w tłoku sfałszowanych biletów nikt nie spostrzeże, i dość długo sztuczka im się udawała.

Fałszowali oni również i kontramarki, które sprzedawali w antraktach.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Edwarda Bukowieckiego przy ulicy Dobrej № 39-ty skradziono złote przedmioty wartości rs. 130, oraz gotówką rs. 118.— Zamieszkałemu przy ulicy Browarnej № 21-szy Pawłowi Florjaniakowi podczas snu z pod poduszki skradziono pugilares, zawierający rs. 30 gotowizną, oraz różne dowody pieniężne.—Zamieszkałej przy ulicy Pawiej № 12-ty Frajndli Goldbergowej skradziono z poddasza bieliznę. — Z mieszkania Joska Ascha przy ulicy Krochmalnej № 3-ci skradziono garderobę.— Zamieszkałemu przy ulicy Krochmalnej № 23-ci Abrahamowi Budemu skradziono futro, ubranie i 110 sztuk bielizny wartości rs. 150.— Wczoraj na nabożeństwie majowem w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie Walentemu Zacherczyńskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Chłodnej № 74-ty, wyciągnięto zegarek złoty. Z. ujął amatora zegarka w osobie Stanisława Swierczyńskiego, którego odprowadzono do cyrkułu. — Z komórki domu № 45-ty na Lesznie Antoninie Głowackiej i Dorocie Czala skradziono rzeczy wartości około rs. 100.

= Uratowani.

W sadzawce za rogatką wolską tonął 14-letni Ludwik Kawczyński.

Wyratował go brat, Jan Kawczyński.

Pod Siekierkami, wskutek wywrócenia się łodzi, wpadli do wody: Jan Wędzik i Michał Małczyński.

Obu zdołali uratować trzej przewoźnicy.

Małczyński ciężko się rozchorował.

= Napaść.

Nocy wczorajszej na Leopolda Bitnera, stelmacha, powracającego z roboty, w okolicach Grójca na szosie radomskiej napadło dwóch drabów.

Bitner, w obronie kilkudziesięciu rubli, stanowiących całe jego mienie, stawił zacięty opór.

Byłby jednak uległ przemocy, gdyby nie odsiecz nadjeżdżających furmanów.

Rabusie pierzchnęli, unosząc z sobą palto Bitnera.

Pieniądze ocalały.

= Zawalenie się sufitu.

Wczoraj w domu № 7-my przy ulicy Bednarskiej w oficynie murowanej, w kuchni jednego z mieszkań na trzeciem piętrze, zawalił się sufit drewniany.

Przyczyna na razie niewyjaśniona.

W czasie zawalenia się nikogo w kuchni nie było i temu tylko zawdzięczać należy, że obeszło się bez nieszczęśliwego wypadku.

= Poparzenie.

Na Pelcowiznie w warsztacie krawieckim, Zenon Prokop nalewał benzynę do lampy, w której knot nie był dobrze zagaszony.

Buchnął płomień, a czeladnik, rzuciwszy lampę, oblał benzyną swego towarzysza, Marcina Hamięckiego, na którym zajęła się odzież.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Hamięcki poniósł tak boleśne obrażenia, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj, o godz. 7-ej min. 40 rano, na stacji Warszawa kolei nadwiślańskiej, przy ładowaniu platformy towarem, robotnikowi kolejowemu, Michałowi Iwanowowi, zgruchotano trzy palce u lewej ręki.

Rannego opatrzył miejscowy felczer kolejowy.

+ Pożar Kowala.

Korespondent nasz pisze:

„Osada Kowal, licząca około 4,000 mieszkańców, położona o 14 w. od Włocławka, a 5 w. od stacji Kowal kolei wiedeńskiej, stała się pastwą pożaru, o którym was depeszą telegraficzną zawiadomiłem.

Ludność osady składa się w połowie z mieszczan rolników, posiadających średnio od 6-iu morgów do 1 włóki ziemi, oraz w połowie kupieckiej ludności żydowskiej.

W d. 1-ym maja, o godz. 10-ej min. 30 rano, w zabudowaniach gospodarczych mieszczanina Bujalskiego przy ulicy Stary-Rynek wybuchnął pożar, z gwałtowną szybkością posuwający się po szeregu drewnianych budynków, krytych bądź słomą, bądź dachówkami.

Groźny żywioł, podniecany silnym wichrem, zmieniającym co chwila kierunek, a przenoszącym ogień na budynki w innych punktach, utworzył istną szachownicę ognistą w ulicy Stary Rynek.

Panika ogólna, rozdrobnienie sił, bo każdy już tylko bronił swego dobytku przed płomieniem, brak wreszcie wszelkich środków ratunkowych zmusiły mieszkańców o godz. 12-ej udać się drogą telegraficzną o pomoc do naczelnika powiatu włocławskiego—o straż ochotniczą ogniową.

Włocławianie, zawsze chętnie śpieszący z pomocą bliźnim, skompletowawszy oddział z dziewięćdziesięciu ochotników, wraz z narzędziami ogniowemi udali się niezwłocznie na miejsce pożaru wraz z naczelnikami: powiatu, straży ziemskiej i żandarmów.

Straż stanęła w Kowalu o godz. 1-ej min. 45.

Pożar przez ten czas przerzucił się na ulicę Warszawską, zniszczył przytułek dla starców, gdzie spalił się pensjonarz Burzański, zwęglił róg dzwonnicy kościelnej i na prawo ogarnął znów domy mieszkalne.

Jednocześnie wszczął się pożar i w folwarku, odległym o wiorstę, Grodztwie Kowalskiem, dzierżawionym przez p. Pruskiego.

Wysłana na pomoc osadzie służba folwarczna nie mogła ratować swoich budynków, to też pożar szerzył się gwałtownie w budynkach gospodarczych, z których zaledwie zdążono wyprowadzić inwentarz żywy.

Zgorzały tu cztery stodoły, śpichlerz, napełniony przeszło 150 korcami zboża, stajnia i owczarnia.

Ogółem spaliły się w osadzie Kowal 24 domy mieszkalne, zajmowane przeszło przez sto rodzin chrześcijańskich, 56 zabudowań gospodarczych z trzema krowami, 2-ma końmi i 19 owcami, kilkunastoma sztukami trzody chlewnej i do tysiąca korcy zboża.

Pożar ugaszono o godz. 6-ej wieczorem, dzięki pomocy włocławskiej straży ochotniczej, która, nie szczędząc sił ani trudu, z poświęceniem niosła ratunek i ocaliła resztę mienia mieszkańców.

Ubezpieczone były tylko budynki.

Przyczynę pożaru przypisują nieostrożności przy wyrzucaniu popiołu do śmietnika."

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go maja, w urzędzie powiatowym pułtuskim, odbędzie się licytacja na budowę domu drewnianego dla służby kościelnej w parafji przewodowskiej od rs. 943 kop. 25; wadjum rs. 99.

— D. 4-go maja, w urzędzie powiatowym ostrowskim, odbędzie się licytacja na budowę domu dla administratora parafji Jasienica od rs. 2881 kop. 72; wadjum wymagane w sumie rs. 289.

— D. 4-go maja, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Kasy przemysłowców warszawskich, odbędzie się posiedzenie członków komitetu obywatelskiego przeciwcholerycznego.

— D. 4-go maja, w kancelarji szpitala wolskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych starych przedmiotów, wyszłych z użycia.

Nekrologja.

Ś. † P.

Dr. ALFRED ROSÉ,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w Zamościu dnia 21-go kwietnia 1893 r., przeżywszy lat 38.

Człowiek powszechnie ceniony, wielki po sobie żal pozostawił, to też liczny tłum, jaki zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził, świadczył najwyraźniej o zasługach zmarłego.

Pokój jego popiołom. —1875

† Dnia 27-go marca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w osadzie Dobre, powiatu nowomińskiego

ś. p. Julja z Niwińskich Smoleńska,

przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbył się dnia 29-go t. m. na miejscowym cmentarzu. —1872

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 28-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Na 1-go maja bywa tu wiosna inaugurowana przez tak zw. Praterfahrt, *corso* powozów przez Prater, w którem zwykle dwór bierze udział. Regulamin dla tego *corso* został już ogłoszony, a jest on tem ważniejszy, odkąd równocześnie robotnicy w dzień ten świątkują i także do Prateru wyruszają. I oni już swój regulamin ogłosili.

Zwycięzcy pierwsi szóstego dnia wyścigów nazywają się: „Berencz", „Spur-On", „Primas", „Dafue", „Rigaud", „Silverhair" i „Villam".

Irena Abendrothówna trzecim występem jako Rosina w „Cyruliku sewilskim" przemogła cały spisek krytyki: zwyciężyła; jednakże jedna tylko *Deutsche Zeitung* (!) stanowczo żąda, żeby ją stale do Opery zaangażowano do partyj koloraturowych. Mimo opozycji ze strony krytyki, dyrekcja zaangażowała już pannę Irenę od d. 1-go września 1894-go r.

Zygmunt Ajdukiewicz wyjechał do Paryża celem rozejrzenia się po świecie i salonie wystawy, zanim się zabierze do wykończenia serji wielkich obrazów, które ma naszkicowane.

Księgarze (książki, muzykalja, dzieła sztuki) uchwalili przyjmować dziewczęta na naukę i wyzwalać je, żeby mogły zostawać kantorzystkami, sprzedawaczkami, buchalterkami, kasjerkami. Otworzy to nowy, bardzo właściwy dla dziewcząt zawód.

Towarzystwu „Mensa academica", tani wikt dla studentów, przyrzekł cesarz stały zasiłek ze skarbu państwa.

Wczoraj zakupił cesarz na wystawie w „Künstlerhausie" szereg obrazów.

Pani Cottu przybyła już z dwoma synami i zajęła apartamenty wraz z mężem w Hôtel imperial. Będzie to przez pewien czas *attraction* dla Wiednia.

A.

*

Paryż, 28-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zanim zdamy sprawę ze szczegółów, skonstatujmy ogromne powodzenie drugiego, wczorajszego koncertu Zygmunta Stojowskiego. Sala dobrze zapełniona, życzliwość publiczności dla młodego artysty wielka, obfitość oklasków, braw, wywoływań i powinszowań w *foyer*...

Bo też ucztę zgotował nam Stojowski niezwykłą, a najważniejszym, najcenniejszym jej punktem była jego kompozycji sonata na fortepian i skrzypce, której dotychczas nigdzie jeszcze nie grał; między utworami Stojowskiego (których ogólne zbiorowe wydanie przygotowywa się w tej chwili w Londynie), zajmie ona jedno z pierwszych miejsc.

Artysta, który utworowi swojemi żadnej dotychczas nie nadał nazwy, powinienby ją nazwać sonatą „chłopską". Od pierwszych tonów *allegro moderato*, pierwszej części tego dzieła, słychać w niem taką swojską i taką wiejską nutę, i nuta ta bezustanku przez cały przeciąg utworu powraca, że nazwa ta byłaby zupełnie usprawiedliwioną. A szczególniej ten swojski charakter cechuje drugą część *scherzo*, które wzbudziło w całej sali szczery entuzjazm.

Bardzo piękną jest też trzecia część, zatytułowana: *Thème varié*. Pierwszy jej motyw, poważny, łagodny i głęboki przejął do głębi słuchaczy, a całość była frenetycznie oklaskiwana, a obydwaj wykonawcy: Stojowski i Władysław Górski trzy razy ukazali się na estradzie.

Inne kompozycje Stojowskiego, jak „Serenada, „Danses humoresques", złożony z poloneza, walca, dwóch mazurków i krakowiaka — wszystko rzeczy świeże i barwne, cieszyły się niemałem powodzeniem. Część wykonawcza, oprócz trudnego i popisowego preludjum i fugi *La minor* Bacha-Liszta, oprócz sonaty Beethovena (op. 54) w dwóch częściach, tej rzeki rozlanych szeroko tonów, traktowanych z wielką swobodą techniki i szerokością pojmowania, składała się z „Etudes symphoniques" Schumanna, po których Stojowski dwa razy został wywołany, z „Pièce romantique" profesora młodego artysty L. Diemera, i z trzech klejnocików, oddanych z wielką precyzją i uczuciem: „Nokturnu" Paderewskiego, „Humoreski" Żeleńskiego i „Melodji" Moszkowskiego. Niezmordowany muzyk zakończył tę ucztę dwunastą rapsodją węgierską Liszta, w której miał sposobność uwidocznić jeszcze jedną cechę swojej gry: siłę.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Michał Ephrussi podał się do dymisji z grona członków *cercle*'u z ulicy Królewskiej, że książę d'Arenberg nie zgadza się na przyjęcie do rozporządzenia połowy wypłaconego miljona, nie chcąc, aby te pieniądze przechodziły przez jego ręce, i że p. Raphaël Lévy, pełnomocnik finansowy domu M. Ephrussi i Sp., wobec skandalu, podał się do dymisji.

K.

*

Rzym, 27-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, o godz. 4-ej po południu, odbył się *lunch*, czyli dzienna recepcja u króla, nie na pokojach, lecz w ogrodzie Kwirynalu, który stylem dawnych ogrodów włoskich i willi, odznaczających się pięknem architektonicznem, składa się cały z laurowych i bukszpanowych szpalerów, tworzących zielone ściany i łuki wzdłuż ulic, z ponad których wystrzelają sosny i cyprysy.

W kilku altanach umieszczono stoły zastawione jadłem, przysmakami i winami, obsługiwane przez rój sług w liberji czerwonej domu sabaudzkiego. Była też altana, kobiercami wysłana, w której tańczono, bo się wszędzie odzywały wyborne orkiestry.

W przestronnym pawilonie w głębi ogrodu, zdobnym w kwitnące drzewka i kosze kwiecia, przygotowane były złociste z czerwonym aksamitem siedzenia dla panujących, a ulice, czyli raczej zielone korytarze, roiły się najwykwintniejszem towarzystwem płci obojej, krajowem i zagranicznem. Obok świetnych rannych strojów kobiecych, widać było mundury wszystkich krajów, i zwracał na siebie uwagę książę indyjski, marajah z Kapurtali, w żółtym zawoju o różowych brzegach, całkiem nieestetycznie połączonym z surdutem i kamizelką europejską, zamiast powłóczystych i bogatych szat wschodnich.

Około godziny 5-ej przybyli monarchowie i książęta, poprzedzeni przez mistrzów obrzędów. Królestwo i cesarstwo przypatrywali się tańcom w wielkim pawilonie, słuchali piosenek neapolitańskich w blizkiej altanie, kilka razy obchodzili ogród i opuścili go o godz. 6¼ przy odgłosie marsza.

Kilka tysięcy osób zaproszonych znajdowało się na tej recepcji ogrodowej w Kwirynale. Byli też: hr. Bronisław Poniński, kuniuszy króla Humberta, wielce lubiany u dworu włoskiego, książę Maciej Radziwiłł z żoną z domu Krasińską, i hr. Władysław Kulczycki z najstarszym synem Kazimierzem, sekretarzem w prefekturze rzymskiej.

Cesarz Wilhelm, okazujący gorączkową czynność, objeżdżał wczoraj zrana przed recepcją kwirynalską okolice Rzymu: Albano, Castel Gandolfo, Genzano, Nemi, l'Ariccia, Rocca di Pappa i Frascati, na których zwiedzanie całego dnia, jeżeli nie dwóch potrzeba. Udawszy się koleją do Albano, zastał tam pojazdy dworu włoskiego i kazał, co koń wyskoczy, objeżdżać wszystkie te miejscowości w ciągu trzech godzin. Wskutek tego pośpiechu, dyszel się złamał u czterokonnego pojazdu cesarza, który musiał się przesiąść do innego, wiozącego jego adjutantów. Tymczasem cesarzowa objeżdżała różne muzea i galerje rzymskie i była na Kapitolu i znowu w Watykanie.

Po wczorajszym wieczorze u księcia Doria-Pamphilly, dostojna niezmordowana para niemiecka wyruszyła z dworem swoim do Neapolu o godz. 8-ej zrana, w towarzystwie p. Rattaziego, ministra domu królewskiego, i sekretarzy królewskich: komandora Ksawerego Nurisio i Władysława Jerzego hr. Kulczyckiego. Królestwo włoscy prawie jednocześnie innym pociągiem pośpieszyli także do Neapolu.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 2-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Tajny radzca Oom został na własną prośbę uwolniony ze stanowiska zarządzającego kancelarją Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani.

Petersburg 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ogłoszone zostało prawo, na mocy którego działalność nauczycielska mełamedów, t. j. nauczycieli żydowskich, ma być zależną od posiadania świadectwa, jakie miejscowa zwierzchność naukowa na ten cel na rok jeden wydaje.

Petersburg 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według doniesień dziennikόw stan zdrowia chorego jenerał-adjutanta Richtera miał się w dniu wczorajszym polepszyć.

Petersburg 2-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Poseł niemiecki jenerał Werder wyjechał w dniu wczorajszym do Berlina.

Petersburg 2-go maja. (*T. Ajencji północ.*)— Bank państwa oraz jego kantory i oddziały, mają na przyszłość aż do nowego rozporządzenia pobierać po $4\frac{1}{2}\%$ od pożyczek na sola weksle właścicieli ziemskich.

SPRAWA AHLWARDTA.

Berlin 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj trybuny parlamentu były przepełnione. Izba obradowała nad sprawozdaniem komisji w sprawie dokumentów Ahlwardta. Komisja wniosła uważać tę sprawę za umorzoną, dodając, że jeżeli Ahlwardt ma iskrę poczucia (*Verständniss*) wartości swoich oskarżeń, iskrę honoru, to odwoła wszystkie swoje twierdzenia, które nie mają absolutnie żadnej podstawy.

POWRÓT.

Bern szwajcarski 2-go maja. (*Telegr. Ajencji półn.*)—Cesarz i cesarzowa niemieccy przybyli w dniu dzisiejszym rano do Luzern. Tu podano śniadanie, do którego zasiedli cesarz i cesarzowa, ich świta, prezydent związku szwajcarskiego i dostojnicy szwajcarscy. W czasie śniadania wzniesiono kilka toastów i wygłoszono mowy. Po południu cesarz i cesarzowa odjechali do Karlsruhe.

POJEDYNEK.

Paryż 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z powodu artykułu Kamila Dreyfusa w *Nation* w sprawie Ephrussiego, markiz de Breteuil wyzwał Dreyfusa na pojedynek.

HOME-RULE.

Londyn 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Gladstone postanowił w razie odrzucenia w rozprawach komitetowych bilu irlandzkiego rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

REZYGNACJA RISTICZA.

Belgrad 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ristic oświadczył, że kandydatury do skupczyny nie przyjmuje i po 39-ciu latach pracy publicznej usuwa się w życie prywatne, aby poświęcić się wyłącznie studjom historycznym.

ROKOSZ NA KUBIE.

Madryt 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Powstanie na Kubie szerzy się. Stwierdzono, że ochotnicy przybyli w końcu kwietnia z bronią i amunicją z brzegów meksykańskich.

BURZA MORSKA.

Królewiec 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Burza morska spowodowała wiele wypadków nieszczęśliwych.

PODRÓŻ KEDYWA.

Kair 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kedyw Abbas wyjeżdża do Konstantynopola i Wiednia.

OTWARCIE WYSTAWY.

Chicago 2-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*) — Wczorajsze otwarcie wystawy, pomimo deszczu, odbyło się wspaniale. W uroczystości uczestniczyło 300,000 osób. Na dany sygnał wszystkie maszyny puszczono w ruch, poczem rozpoczął się obchód pawilonów. Ludność miejscowa nazwała wystawę „białem miastem". Koszty urządzenia wyniosły 68 miljonów dolarów. Pałace wystawowe uznano powszechnie za świetne. Hala muzyczna przeznaczona dla 2,000 muzyków. Laguny i jeziora obejmują 37 hektarów. Komunikację między wyspami utrzymują parowce. Pierwszy tom katalogu wybito w 35,000 egzemplarzów.

Chicago 1-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Ceremonji otwarcia wystawy dokonał prezydent Cleveland.

Nowy Jork 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu wczorajszym prezydent Stanów Zjednoczonych otworzył wystawę Kolumbową w Chicago. Na akt otwarcia przybyło 300,000 osób. Nacisnąwszy guzik aparatu elektrycznego, prezydent Cleveland puścił w ruch wszystkie machiny i podniósł wszystkie flagi, zdobiące budynki wystawowe.

Budapeszt 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Franciszek Józef przybędzie tutaj jutro, o godzinie 5-ej minut 40 zrana. Czynią się wielkie przygotowania do przyjęcia monarchy, który pierwszy raz przybywa do Budapesztu od czasu podniesienia go do rzędu „rezydencji". Ulice wspaniale przybrane we flagi i godła. Cała ludność wylegnie zrana na ulice.

Berlin 2-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przyjście do skutku kompromisu w sprawie reformy wojskowej nabrało znowu obecnie prawdopodobieństwa.

Jassy 2-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Natalja serbska odjechała do Vidry, majątku pani Heleny Lascar Katardżiu.

Bukareszt 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Przybyła tu królowa Natalja w przejeździe do Vidry, majątku żony Lascara Katardżiu.

Amsterdam 2-go maja. (*T. Ajen. półn.*) — Wczoraj w Graningu (?) po zamknięciu zgromadzenia socjalistów żandarmi przypuścili atak z dobytemi szablami i ranili sporo osób.

Madryt 2-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)—W dniu wczorajszym w kopalni Galarty robotnicy strejkujący starli się z żandarmami, którzy zaczęli strzelać. Jeden robotnik ranny. W innych miejscowościach Hiszpanji nie było poważniejszych zaburzeń.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 2-go maja. *Telegram Ajencji północnej*).— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 95.80 płacono, 95.50 płacono, 95.80 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek rs. 46 kop. 95 płacono, 46 kop. 85 płacono, 46.95 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące za 100 franków 38.10 płacono, 37.95 płacono., 38.07½ w poszuk. Usposobienie giełdy walutowej —. —.—. Pół-

imperjały russkie nowego stempla rs. 7.67 w poszukiwaniu, rs. 7.70 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. met. rs. 1 kop. 53 w poszukiwaniu, rs. 1 k. 54 w zaofiarowaniu. Srebro w poszuk. —.— nienotowano, 1.06 w zaofiarow. Dyskonto prywatne $4^1/_2$%—$5^1/_2$%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103.50 w poszukiwaniu. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.75 płacono. Bilety VI-tej emisji rs. 103.— płacono, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157 kop. — w posz, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 162 kop. — w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102.25 w poszuk. 5%. pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 104 kop. — w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 244 kop. — płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 221 kop. — płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 195 k. 75 płacono. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 kop. w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 50 w poszuk., II-ej emisji rs. 94.87$^1/_2$ w poszuk, III-ej emisji rs. 94 kopiejek 87$^1/_2$ w poszukiwaniu, IV-ej emisji rs. 94 kop. 87$^1/_2$ w poszuk., $4^1/_2$% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kopiejek 62$^1/_2$ płacono, $4^1/_2$% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99.50 w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 k. 50 w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93 kop. — w poszuk., 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej 93.— w poszuk., $4^1/_2$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 75 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.25 w zaofiar. 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 50 płacono, 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 25 w poszuk., 5% listy zastawne wileńskie rs. 100. 75 w poszuk. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 615 kop. — w zaofiaro-waniu. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 2-go maja. *(Telegram Ajencji północnej)*— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojnie. Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 kop. 25 płacono. — Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 10 kop. — płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. 9 kop. 75 płacono. Żyto spokojnie; ceny nominalne w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołot. rs. 8 k. 60 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pud. 117 zoł. rs. 8 k. 30 płacono. Owies mocno: w towarze gotowym rs. 5 k. — do rs. 5 k. 50 płacono. Mąka mocno: żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 9 k. 25 do rs. 9 k. 40 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 9 k. 40 do rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 59 k. — do rs. — k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 k. 20 do rs. — k. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 15 do rs. — k. — płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop. 15 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 2-go maja. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był zniżkowy, a obroty dość ospałe. Na polu rubli i wartości russkich, które były w zaofiarowaniu, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.25, około godz. 1-ej 211.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.75 i odzyskały następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 75 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fenig., Petersburg krótkoterminowy o 50 fen., długi zaś Petersburg o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (166.30), a długoterminowe pozostały bez zmiany. Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (63,70), pożyczki wschodnie II-ej emisji o 30 kop. (67.10), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne, podczas gdy 6% russkie renty złote z r. 1883-go pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $1^1/_3$%. Dyskonto prywatne podrożało o $^1/_4$% ($2^3/_8$%). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągało w obu terminach ceny droższe o 25 fenigów.

Berlin 2-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.80	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.40	Akcje kredytowe	176.20
Weksle na Petersb. kr.	210.90	Weksle na Londyn kr.	20.42[5]
Wek. na Petersb. dług.	200.50	" " dł.	20.31
Bil. ban. russ. na dost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	138.25
Wschodnia poż. II em.	68.90	Żyto na wiosnę	145.50
Listy zast. I-ej serji	65.90		

Kursy z dnia 1-go maja: 212.30, 212.—, 211.40, 210.20, 212.50, 69.—, 66.20, 177.50, 138.—, 145.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im maja r. b. spokojnie był usposobiony, dowóz wynosił 14 wagonów. Z ilości tej 5 wagonów było żyta, 6 owsa i 3 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 80 do 81 kop., za średnie 78 do 79 kop. Owies słabo, wyborowy po 90—95 kop., za średni po 85 do 88 kop., za ordynaryjny 81 do 84 kop. Gryka spokojnie, stosownie do gatunku osiągała 85—90 kop. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Dla kaszy jaglanej tendencja nie zmieniona, płacono po 94 do 103 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2-go maja 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	6 wagonów
Owsa	1 "	— "	38 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	— "	1 "	6 "
Kaszy jaglanej	1 "	2 "	208 "
Kaszy gryczanej	— "	— "	14 "
Ryżu	1 "	— "	4 "
Pszenicy	— "	— "	4 "
Jęczmienia	— "	— "	26 "
Grochu	— "	— "	5 "
Gryki	2 "	2 "	13 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	1 "	— "	4 "
Łoju	1 "	— "	9 "
Makuchów	— "	— "	2 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	— "
Cukru	— "	— "	— "
Rodzenków	— "	— "	6 "
Żelaza	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	7 wag.	5 wag.	345 wagonów

Ceny płacone w dniu 2-im maja 1893 r.

Pszenica	od — do —	kop.	za pud.
Żyto	od 75 do 81	"	"
Owies	od 76 do 95	"	"
Jęczmień	od 64 do 79	"	"
Gryka	od 84 do 89	"	"
Kasza jaglana	od 93 do 104	"	"
Kasza gryczana	od 130 do 140	"	"

Usposobienie mało ożywione.

Libawa 26-go kwietnia.—Żyto (z gwar. 120 funt. holen.) mocno, russkie 86$^1/_2$ kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabiej, litewski suchy 81 do 82 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 86 do 88 kop. w poszukiwaniu, najlepszy od 90 do 92 kop. w poszukiwaniu, miński od 85—85$^1/_2$ kop. w poszukiwaniu, dobry russki 85 kop. płacono, 84 kop. w poszukiwaniu, russski dobry biały 86—88 kop. w poszukiwaniu; owies czarny mocniej, wyborowy 81 kop. płacono i poszukukiwano; owies czarno-pstry 76 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, russki (102 f. do 103 f. hol.) 68—69 kop. w poszukiwaniu. Hreczka mocno (z gwarancją 100 funt. hol.) 86 kop. w poszukiwaniu. Krupy od 130 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy słabo, na paszę 71—72 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 80 kop. w poszuk. Bób 78 kop. w poszukiwaniu. Wyka spokojnie, litewska 60 do 65 kop. w poszukiwaniu. Bon bez ruchu. Siemię lniane słabiej, litewskie 7-miarowe od 151 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe od 151 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 139 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy słonecznikowe 75$^1/_2$ kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne bez obrotów. Otręby pszenne słabo, grube 51 kop. płacono, 50 kop. poszukiwano, średnie 46 do 47 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 138 do 139 kop. płacono. Lnica 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 24-ym i 25-ym kwietnia r. b. wynosił: 19 wagonów żyta, 49 wagonów owsa i 99 wagonów różnych innych towarów.

Miedź G. M. B. Ł. 45.7/6. Tough Ł. 49.15. B. S. Ł. 51.

Cyna na dalsze terminy Ł. 3 taniej na tonnie. Straits na sierpień Ł. 89.10.

Surowiec bez zmiany przy małych obrotach. Scotch 40/0. Middlesboro 34/4. Hematite 45/6.

Antymon bez zmiany, Ł. 42.

Cynk mocniej Ł. 17.18/6. **Srebro** 38$^1/_8$.

Surowe produkty browarne. Dowozy jęczmienia z powodu rozpoczętych zasiewów znacznie się zmniejszyły, mimo to popytu nie ma, browary bowiem całą swą potrzebę na ukończenie kampanji pokryły już dawniej. Za jęczmień sandomierski, znajdujący się w znacznych ilościach w śpichlerzach nadbrzeżnych na Solcu, płacono za korzec gotówką rs. 3.62$^1/_2$ do 4 rs. Jęczmienia czterorzędowego, z powodu podwyżki akcyzy od piwa o 50%, browary kupować nie chcą. Zbywano korzec takowego na karm dla zwierząt po rs. 3.15 do rs. 3.45. Popytu na słód chwilowo nie ma. Pud kwiatu sprzedawano w znacznych ilościach po kop. 75, w sprzedaży detalicznej po kop. 80. W chmielu za wyjątkiem drobnych zaofiarowań gatunków krajowych po rs. 10 pud, panuje na rynku naszym cisza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Sawin.*—O ile wiemy, literatura nasza nie posiada żadnej monografji, poświęconej wyłącznie opisowi Gostynina. Wiele materjału historycznego w tym przedmiocie znajdzie sz. pan w dziele Balińskiego i pod właściwą literą w „Słowniku geograficznym".

— *Doktorowi w Lublinie.*— Z Hamburga do Nowego Jorku parowce pośpieszne odchodzą co każdy piątek, parowce zaś pocztowe co dni 10. W pierwszym razie podróż klasą I-szą kosztuje od 450—800 mar., kl. II-gą od 250—300 mar.; w drugim kl. I-szą od 250—300 mar. Z Bremen parowce odchodzą w niedzielę, środę i czwartek. Bilet kl. I-ej kosztuje od 400 do 800 mar., kl. II-ej od 200—300 mar., klasy zaś III-ej około 160 mar.

— *Synowi stałego prenumeratora.*— Do powinności wojskowej powołany pan będzie w r. 1897-ym. Ulga służy, ale tylko w takim razie, jeżeli syn macochy w r. 1897-ym nie będzie miał 18-tu lat wieku skończonych.

— *Prenumeratorowi z ul. Pięknej.* — Dr. Światłowski, aleja Róż, 8.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 2-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 1-go g. 9 w.	749.2	83	Z	6.6	=	5.2
D. 2-go g. 7 r.	751.2	73	ZPn	8.2	=	6.5
" g. 1 pp.	751.9	33	Z	12.2	=	9.7

W ciągu d. 1-go b. m.: Temperatura najniższa C. 6.5=R. 5.2; " najwyższa C. 13.4=R. 10.7; Wysokość wody spadłej mm. 1.5.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 30-go kwietnia r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i siła wiatru		Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	59.0	0.1	98	śnieg	PnZ	1	(2) wcz. n. śnieg. deszcz i mgła
Ryga	61.9	2.2	82	4		0	
Wilno	62.8	4.3	63	0	Pd	1	
Moskwa	59.7	2.6	62	1	PnZ	0	
Kijów	65.7	4.0	64	0	PnZ	0	
Odesa	64.2	4.9	71	4	PnW	3	wczoraj deszcz
Batum	60.9	14.7	32	4	Pd	0	
Konstantynopol	60.9	17.6	56	3	Pn	1	wczoraj deszcz
Wiedeń	60.5	6.6	82	0	PnZ	1	
Lwów	59.8	6.3	69	0	Pd	3	
Hamburg	54.9	8.0	89	3	PdZ	3	(1)
Stockholm	59.5	4.2	60	4		0	
Aberdeen	55.9	7.8	61	2	PnZ	4	
Paryż	63.7	11.9	56	3	PdZ	3	
Biarritz	65.6	14.3	72	1	PnZ	4	(1)
Walencja	67.6	10.0	86	3	Z	5	
Malta	61.4	17.2	81	1	PnZ	3	
Neapol	60.7	15.5	86	4	PdZ	1	
Rzym	59.7	16.1	85	4	Pn	1	
Nicea	59.5	15.7	71	0		0	

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima na morzu Białem (748 mm.), na wschodzie Rossji (Kazań 746 mm.) i w Danji (752 mm.); maxima: na południo-zachodzie Rossji (766 mm.) i we Francji (767 mm.). Silne wiatry miejscami na wschodzie Rossji. Opapy w gubernjach śrrodkowych, wschodnich i w Krymie. Pogoda na zachodzie i południo-zachodzie Rossji. Temperatura niższa od normalnej w całej Rossji, z wyjątkiem wschodu (w Windawie o 5°, w Rostowie nad Donem o 8°).

4. Przepowiednia na d. 3-go maja. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 2-go maja, godz. 7 m. 30 wieczorem).

Pogoda zmienna; pochmurno; wilgoć powietrza mała.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 20 kwietnia (2 maja) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Łuków № 930; Bercza № 56; Międzyrzec № 828; Siedlce № 810; Orsza № 1425; Moskwa №№: 5699, 5740, 5696; Klewań № 24.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Lublin № 7, 8; Fastów № 913; Funduklejewka № 521; Korystówka № 2321; b) do Pragi (loco): Romny № 2888; Charków № 4624; Pińsk №№ 2750—2751; Moskwa №№ 9361, 74, 77, 9650, 9361, 59, 9803, 9786, 9841. 9674, 9784, 9847, 9781, 9785, 19, 20, 21, 18; 9945, 9893, 9863, 63, 60, 9988, 9990, 9989, 9998, 9997, 9996, 9985, 9673, 9749, 9751, 9752, 9720; Nieżyn №: 1873; Orsza №№: 2251, 2249, 2250, 2262; UnieCza № 839; Chorobicze № 290; Rostów № 8646; Bobrujsk № 2007; Mińsk № 3249; Sierpuchów № 906; Riazań № 1217; Horodzieja №№: 1797, 1803: Sławiańsk №№ 320, 2103; Nagorje № 217; Diekonskaja № 2042; Niegorełoje №№ 1441, 467; Faustowo № 171; Łuków № 933; Nowomińsk № 127; Siedlce №№ 812, 813; Kijów №№ 7549, 7496; Klewań №№ 450, 448, 447, 449, 445; Juzowo № 3024; Nowozybków № 1399; Woroneż № 7484; Międzyrzec №№ 836, 831, 834, 835; Fastów № 541. 557

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Апрѣля (1 Мая) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).